

Furdal, Antoni

Sprawozdanie z działalności Towarzystwa w 1997 r. : Sprawozdanie z działalności Wydziałów : Wydział I Językoznawstwa i Historii Literatury : Referaty i streszczenia : Ziemie Zachodnie w polskiej i niemieckiej świadomości narodowej

Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego 60, 87-90

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

7 IV – Antoni Furdal: *Ziemie zachodnie w polskiej i niemieckiej świadomości narodowej* (wspólnie z Wydziałem II).

5 V – Zdzisław Najder: *Kresowa rodzina Conrada: Bobrowscy i Korzeniowscy* (wspólnie z Wydziałem II).

9 VI – Janusz Pelz: *Torquatto Tasso – nowy model poety nawróconego*.

6 X – Hanna Szelest: *Marcjalis – najwybitniejszy epigramatyk rzymski*.

10 XI – Jadwiga Puzynina: *Językowy obraz Boga w poezji romantycznej*.

8 XII – Barbara Bartnicka: *Stan wiedzy studentów polonistyki w zakresie historii języka*.

Referaty i streszczenia

Antoni Furdal

ZIEMIE ZACHODNIE W POLSKIEJ I NIEMIECKIEJ ŚWIADOMOŚCI NARODOWEJ¹

Tematyka związana z Ziemią Zachodnią i Północną należy do zagadnień szczególnie ważnych w naszym życiu społecznym i politycznym XX wieku. Ich ponad półwieczna już obecność w granicach państwa polskiego ma swoje odbicie w świadomości przeciętnego Polaka, ale też w świadomości zwykłego Niemca, dla którego jest to problem równie ważny, choć oceniany od drugiej strony. Przypomnijmy, że chodzi tu o tereny liczące ponad sto tysięcy kilometrów kwadratowych, czyli więcej, niż wynosi powierzchnia niejednego państwa europejskiego². Wielkie migracje zaś, jakich się stały podłożem pod koniec wojny i zaraz po niej, nie są w Europie z niczym porównywalne od czasów średniowiecznych wędrówek ludów.

Idea przyłączenia do Polski obszarów znajdujących się do r. 1939 poza granicą polsko-niemiecką pojawiała się niejednemu raz już wcześniej w naszym stuleciu, lecz zwykle dotyczyła ziem ściśle pogranicznych zamieszkałych przez ludność etnicznie polską. Myśl o przesunięciu granicy na linię Odry i Nysy Łużyckiej, wysuwana niekiedy przez naszych polityków w czasie wojny³, znalazła zaś w poczdamskim (17 VII–2 VIII 1945). Trudno nie

zauważyć, iż zła sława pierwszego z nich odbiła się niekorzystnie na ogólnym klimacie politycznym wokół naszych Ziemi Zachodnich i Północnych. Nie miało to jednak wpływu, ani dawniej na ich zasiedlanie przez ludność polską, ani później na ich funkcjonowanie w ramach całego kraju. W 1945 r. Polacy, którzy stracili się pierwszymi ofiarami agresji wojennej i w końcu utracili na wschodzie jeszcze większe obszary na rzecz ZSRR, uważali je na ogół za coś słusznie im przyznanego.

Jest naturalne, że odwrotna świadomość panowała wśród ludności niemieckiej. Dla Niemców, zarówno tych, którzy uciekli przed wejściem Armii Czerwonej, jak wysiedlonych już później przez władze polskie, był to prawdziwy szok. Łatwiej go nam zrozumieć, gdy sobie przypomnimy, że wojny z udziałem Niemców toczyły się w ciągu ostatnich stuleci na ogół poza ich siedzibami. Nie znali też oni ich tak dotkliwych konsekwencji, jakie wypadło znieść całym pokoleniom Polaków.

Okres powojenny rozpoczyna się u nas od kilkuletniej intensywnej repolonizacji Ziemi Zachodnich i Północnych. Jej symbolem może być nazwa Ziemi Odzyskane, mająca oczywiście charakter propagandowy, ale ostatecznie uzasadniona też historycznie. Najbardziej znamienne były w tym okresie masowe akcje polegające na usuwaniu pozostałości niemieczyny i poszukiwanie śladów polskości na całym ich obszarze. Warto przypomnieć, iż brały w tym aktywny udział szerokie kręgi naszych intelektualistów.

Drugi okres to czas stabilizacji ludności polskiej na nowych ziemiach na wschód od Odry i Nysy. Następuje wtedy na ogół akceptacja nowych siedzib wraz z obcym początkowo dla osadników pejzażem kulturowym. Odnosi się to szczególnie do przesiedleńców z Kresów Wschodnich, bo przybysze z Polski środkowej łatwiej przystosowywali się do życia na zachodzie. W tym czasie są widoczne przejawy integracji ludności i jej usamodzielnienia w stosunku do reszty kraju. Wyznacznikiem tego okresu może być czas działalności Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich 1957–1971.

Faza ta przechodzi niepostrzeżenie w następną, charakteryzującą się otwarciem społeczeństwa Ziemi Zachodnich na problematykę pozaregionalną, a nawet pozapolską. Zostało to zapoczątkowane otwarciem granicy z NRD i traktatem Polska–RFN w 1970 r. Pojawia się z wolna zainteresowanie Niemcami i niemiecką przeszłością ziem znajdujących się teraz w rękach polskich. Jest to jednocześnie czas aktywności politycznej naszego społeczeństwa na Ziemiach Zachodnich i Północnych, widocznej m. in. w ruchach społecznych w r. 1970 i 1980.

Realność niemiecka tych w przybliżeniu czterech pierwszych powojennych dziesięcioleci wygląda inaczej. Lata, które nastąpiły tuż po klęsce 1945 r., są do siebie zbliżone we wszystkich strefach okupacyjnych. Na plan pierwszy wysuwa się tu konieczność usuwania zniszczeń wojennych oraz procesy denazyfikacji i demokratyzacji, rozumiane zresztą nieco inaczej w strefie radzieckiej i strefach aliantów zachodnich. Wszystko to pociąga za sobą postawy pragmatyczne po obu stronach żelaznej kurtyny. Przypomnienie o obszarach utraconych na rzecz Polski przejawia się przede wszystkim w działalności ziomkostw i dokumentacji „wypędzenia” tam, gdzie była pełna swoboda słowa, to jest w Niemczech Zachodnich. W NRD rozpamiętuje się utratę Prus, Pomorza i Śląska raczej w milczeniu, przerwany dopiero po 1989 r.

Wypada w tym miejscu stwierdzić, że u nas zagadnienia związane z Ziemią Zachodnimi nigdy nie należały właściwie do tematów tabu. Rok 1989 przyniósł jednak w ich oficjalnym obrazie sporo wyraźniej sformułowanych opinii, przedstawiających je w mniej sielankowym świetle. Jest to związane m. in. z publicznym kwestionowaniem Jałty, ujawnieniem się narodowości niemieckiej na dawnych terenach przygranicznych, renesansem Kresów Wschodnich i silniejszym dojściem do głosu opinii emigracji, która z natury rzeczy nigdy z Ziemią Zachodnimi nie była związana. Jeśli dodać do tego załamanie się gospodarki socjalistycznej, szczególnie wyraźne w zachodniej części kraju, gdzie własność prywatna była reprezentowana słabiej niż w centrum i na wschodzie, nasuwa się teza o swoistym upadku znaczenia Ziemi Zachodnich i Północnych po r. 1989. Kto wie, czy nie jest to upadek głębszy od pierwszego, jaki nastąpił w czasach stalinowskich po 1948 r. i spowodował odpływ aktywnego elementu ludnościowego, w tym wielu intelektualistów, do środka kraju.

Wydarzenia roku 1989, równie ważne dla Polaków co dla Niemców, przynoszą pewne zbliżenia na Ziemię Zachodnie, zwłaszcza co do oficjalnego interpretowania historii. Zwróćmy uwagę, że i wcześniej nikt w Polsce nie kwestionował faktu, iż w ciągu kilku minionych wieków były one obszarem osadnictwa z zachodu i wreszcie weszły w skład państw niemieckojęzycznych. Doprowadziło to do ich germanizacji, następnie zaś do rozkwitu na nich kultury niemieckiej. Nie eksponowano tego jednak u nas w sposób wyraźny. Dopiero na kilka lat przed znamiennej datą 1989 zaczyna się w Polsce zwracanie uwagi na osiągnięcia materialne, organizacyjne i umysłowe Niemców w przeszłości. Jednocześnie zaś zmalało w naszym kraju uznanie dla własnych osiągnięć w okresie minionego 45-lecia.

Drugą cechą ostatnich lat jest u nas kwestionowanie integracji ludnościowej na Ziemiach Zachodnich. Osadnicy pochodzenia kresowego mogli wreszcie publicznie głosić swe odczucie krzywdy wynikłe z konieczności opuszczenia przez nich terenów wschodnich Rzeczypospolitej, na Opolszczyźnie zaś, w pewnym zakresie także na innych terenach zachodnich rozpoczął się niemiecki ruch mniejszościowy. W tym samym czasie, może nieco później, mamy do czynienia na terenie Niemiec z wyraźnym zmniejszeniem się aktywności różnego typu organizacji propagujących idee wiązania naszych Ziemi Zachodnich z państwowością niemiecką.

W podłożu tego wszystkiego tkwi po obu stronach chęć bliższej współpracy Polaków i Niemców. Po obaleniu ustrojów monopartyjnych w Polsce i NRD nadszedł dla nas czas podpisania w 1990 r. traktatu ze zjednoczonymi Niemcami, potwierdzającego m. in. istniejącą granicę między obu państwami. W chwili obecnej zaś głównym czynnikiem wpływającym na wzajemne stosunki po obu stronach Odry i Nysy stały się aspiracje Polski do Unii Europejskiej i NATO. One zapewne będą kształtować w najbliższych latach świadomość Polaków i Niemców w odniesieniu do polskich Ziemi Zachodnich i Północnych.

PRZYPISY:

¹ Jest to szkic przygotowywanej większej pracy.

² Por. np. Czechy ok. 79 tys. km², Austria ok. 83 tys. km², Portugalia ok. 92 tys. km².

³ Ostatnio m. in. K. Jonca, *Ziemie Zachodnie i Północne Polski w najnowszej myśli politycznej (do 1945 r.)*, w pracy zbiorowej Wrocław i *Ziemie Zachodnie w perspektywie 50-lecia 1945–1995*, Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego, Seria A, Wrocław 1996, s. 95. Pozostałych źródeł do niniejszego szkicu nie przytaczam uznając je za powszechnie znane.

Komisja Kultury Słowa (1996–1997)

Zgodnie z programem Komisji Kultury Słowa jej głównym celem jest upowszechnianie i pogłębianie poczucia odpowiedzialności za stan polszczyzny, a zwłaszcza za jakość formy tekstów funkcjonujących w komunikacji publicznej.

Biepośrednio za działalność Komisji odpowiada trzyosobowe prezydium. W bieżącej kadencji jego skład jest następujący: przewodnicząca – Kwiryna Handke, wiceprzewodnicząca – Halina Satkiewicz, sekretarz – Agnieszka Wyszomirska Do zadań Prezydium należy: a) przygotowanie i prowadzenie cyklu spotkań naukowych i popularnonaukowych; b) kontakty ze środowiskiem użytkowników języka polskiego, w tym zwłaszcza